

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Poznań, poniedziałek 31 stycznia 1949 r.

Cena 5 zł

Nr 30 (43)

ZWIAZEK RADZIECKI W OBRONIE POKOJU i autorytetu ONZ

Oświadczenie ministerstwa spraw zagr. ZSRR

MOSKWA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR opublikowało deklarację w sprawie projektowanego paktu północno-atlantycznego.

Departament Stanu USA — czytamy w deklaracji — ogłosił obszerne oświadczenie pod szumnym tytułem: „Budujemy pokój — kolektywne bezpieczeństwo w północno-atlantycznym okręgu”. W tym oficjalnym dokumencie przedstawione jest stanowisko USA w sprawie tzw. paktu północno-atlantycznego.

Rokowania na temat tego paktu prowadzi rząd USA wraz z Kanadą od lata 1948 r. z rządami Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

SOJUSZ ZACHODNI — NARZĘDZIE AGRESYWNIEGO ANGLO-AMERY- KANSKIEGO BLOKU W EUROPIE

W marcu 1948 r. został w Brukseli podpisany układ o wzajemnej pomocy i kolektywnej obronie między Wielką Brytanią, Francją, Belgią, Holandią i Luksemburgiem. Ta unia zachodnia nie została utworzona dla zjednoczenia pokój miłujących krajów Europy, ani w interesie utrwalenia pokoju w Europie, lecz dla zupełnej innej sprawy — dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa i bezpieczeństwa państw, które były ich sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej. W wystąpieniach wielu działaczy politycznych kra-

tyki wczorajszego agresora tj. Niemcy zachodnie.

Sojusz wojskowy 5 krajów zachodniej Europy ma na oku nie tyle zapobieżenie agresji niemieckiej, ile wykorzystanie sojuszu przeciwko państwom, które były ich sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej. W wystąpieniach wielu działaczy politycznych kra-

jów zachodnich oraz w prasie anglo-amerykańskiej i francuskiej znaleźć można liczne agresywne oświadczenia o tym, że unia zachodnia jest skierowana przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, choć pokojowa polityka tych krajów jest faktem niewątpliwym i powszechnie znanym.

Uczestnicy unii zachodniej pod pretekstem zapobieżenia sytuacji, godzącej w ich „stabilizację gospodarczą” zamierzają stosować środki wojskowe i wszelkie inne represje przeciwko klasie robotniczej i wzrastającym siłom demokratycznym wewnątrz tych krajów oraz przeciwko rozwijającemu się ruchowi wyzwoleniemu w koloniach. Nie jest przypadkiem, że pakt brukselski jest sojuszem państw kolonialnych, które dla zachowania swych przy-

wilejów w koloniach dążą do wykorzystania unii zachodniej dla stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach.

Unia zachodnia stanowi wojskowo — polityczne uzupełnienie gospodarczej organizacji, którą powołano do życia dla realizacji planu Marshalla w Europie.

Przejawem agresywnych celów tego ugrupowania są wciąż nowe żądania zwiększenia stanu liczebnego armii i budżetów wojskowych, co jeszcze bardziej osłabia możliwość dalszego trwałego rozwoju gospodarczego.

Dzieje się to w chwili, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które czynią dopiero pierwsze kroki w swym rozwoju socjalistycznym, kroczą drogą konsekwentnej i szybkiej odbudowy i rozkwitu gospodarczego, drogą ugruntowywania demokratycznych podstaw i politycznego zjednoczenia narodów, które zżeszły jarzmo reakcyjnych reżimów.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Układ polsko - rumuński WYRAZEM POKOJOWEJ POLITYKI

obu krajów

WARSZAWA (PAP). Ogłoszono pełny tekst układu „o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

ARTYKUŁ PIERWSZY

brzmii: Wysokie umawiające się strony zobowiązują się przedsięwziąć wspólnie wszystkie dostępne im środki dla usunięcia wszelkiej groźby powtórzenia się agresji ze stro-

ny Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrodkowo lub w jakiegokolwiek innej formie.

Wysokie umawiające się strony oświadczają, że wezmą udział we wszystkich poczynaniach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów i że wniosą swój całkowity wkład w realizację tych wzniosłych zadań.

ARTYKUŁ DRUGI

Gdyby jedna z wyskokich umawiających się stron została wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, usiłującymi ponowić swą politykę agresji, lub z jakimkolwiek innym państwem, które bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie połączyłoby się z Niemcami w swej polityce agresji, druga wysoka umawiająca się strona udzieli natychmiast stronie wciągniętej w działania wojenne pomocy wojskowej i wszelkiej innej wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Niniejszy układ będzie wykonywany zgodnie z zasadami Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W dalszych artykułach oba państwa zobowiązują się nie brać udziału w żadnej akcji skierowanej przeciw drugiej stronie, naradzać się między sobą w ważnych sprawach międzynarodowych, podejmować w duchu przyjaźni i współpracy wszelkie środki dla wzmocnienia więzów ekonomicznych i kulturalnych między oboma krajami.

Układ zawarto na lat 20.

Treść ogłoszonego dzisiaj układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a

Rumunią jest jasna: „oba kraje zobowiązały się do przedsięwzięcia wszelkich środków do usunięcia wszelkiej groźby powtórzenia się agresji ze strony Niemiec” lub jakiegokolwiek innego państwa sprzymierzonego z Niemcami. Układ polsko-rumuński jest wyrazem polityki naszych krajów, dążącej do utrzymania i utrwalenia powszechnego pokoju.

Najważniejszą nauką okresu walki z hitlerowską agresją jest to, że jedynie wspólny front krajów i sił pokojowych może skutecznie przeciwstawić się planom imperializmu. 20-letni układ między Polską a Rumunią jest właśnie ogniwem w łańcuchu umów, zawartych między krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, którego mają na celu utrwalenie pokoju przez zepolenie wszystkich sił pragnących pokoju.

Odbudowa Polski wzorem dla Francji

PARYŻ (PAP). W sali Mutualite w Paryżu odbyło się, staraniem francuskich inżynierów i techników budowlanych, zrzeczonych w Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) zebranie dyskusyjne na temat trudności, na jakie napotyka odbudowa Francji.

W dyskusji wzięła udział grupa wybitnych inżynierów francuskich, którzy odwiedzili Polskę. Wszyscy oni podkreślili szybkie tempo odbudowy Polski, a zwłaszcza Warszawy.

Jako główne elementy szybkiej odbudowy inżynierowie francuscy wymienili: realistyczne planowanie, wydajność, dobrze wynagradzanej pracy a przede wszystkim zapał i oddanie polskiego robotnika i inżyniera.



Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich buduje się nowy wspaniały pawilon Min. Komunikacji. Roboty budowlane mają być ukończone do dnia 15 lutego. Od góry: grupa robotników wykonuje prace zbrojeniowe na dachu pawilonu. Poniżej: ogólny widok pawilonu, którego objętość wynosi 12,000 m³. Będzie to jeden z najpiękniejszych pawilonów na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Sabotażyści gospodarczy skazani na karę śmierci

Wyrok w procesie o nadużycia w przemyśle papierniczym

W godzinach wieczornych 29 bm. Sąd Doraźny w Łodzi wydał wyrok przeciwko 7 oskarżonym w procesie o przestępstwo gospodarcze w przemyśle papierniczym. Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych zarzucanych im aktów oskarżenia zbrodni i skazał:

Oskarżonego Emila Kraula, b. dyrektora naczelnego CZPP na karę śmierci i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze. Oskarżonego Zdzisława Hasfelda, byłego właściciela fabryki tekstylnej „Natalin” i fabryki „Klepaczka” na karę śmierci i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Bronisława Słotwińskiego — byłego dyrektora administracyjnego CZPP i Ignacego Wirzeńskiego, byłego radcę prawnego CZPP, na karę dożywotniego więzienia i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze, oskarżonego Stanisława Ziembe-Barańskiego, współwłaściciela fabryki „Herbewo” w Krakowie, na karę 15 lat więzienia i pozbawienie

nie praw na lat 5, oskarżonego Józefa Seroga, byłego właściciela fabryki „Ror”, na karę 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 4 oraz oskarżonego Grzegorza Axentowicza — byłego naczelnika wydziału przemysłowego CZPP na karę 8 lat więzienia i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na lat 4.

Nowe maszyny z Czechosłowacji dla „Wiepofany”

Tow. ZBIGNIEW RUTKIEWICZ, korespondent fabryczny pisze:

Fabryka obrabiarek Wiepofana przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu otrzymuje w tych dniach nowe maszyny — rewolwerówki z Czechosłowacji. Dotychczas nadeszło 5 maszyn. Odbiór dalszych spodziewany jest w najbliższym czasie. Nowe rewolwerówki pozwolą na zwiększenie produkcji śrub na użytek własny oraz na eksport. Maszyny jeszcze nie są czynne ponieważ brak jest niezbędnych połączeń elektrycznych. W związku z tym do „Wiepofany” przybyła grupa elekromonterów, która ma za zadanie założenie instalacji elektrycznych do nowych rewolwerówek i do tokarek. Zakończenie tych prac przewidziane jest na początek przyszłego tygodnia.

Leopold Staff udekorowany gwiazdą orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA. Dnia 29 bm. w sali pompejańskiej Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej udekorował Leopolda Staffa krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, przyznany poecie z okazji 50-lecia twórczości poetyckiej.

W Fabryce Korków w Poznaniu są poważne zaniedbania

Do redakcji „Gazety Poznańskiej” przyszła grupa korespondentów z podlegającej Dyrekcji Przemysłu Mleczarskiego Fabryki Korków przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu. Korespondenci przedstawili nam sytuację panującą na zakładzie.

Oto kilka faktów:
— Na zapytanie przedstawiciela Rady Zakładowej o zaliczkę należną robotnikom, kasjerka dyrekcji fabryki odpowiedziała, że „jego to nie powinno obchodzić. Pieniądze ja wypłacam”.

— Praca w fabryce należy do wyjątkowo brudzących. Niestety w łazienkach fabrycznych nie ma ciepłej wody do mycia. Szatnie są zawałone stertami korka, i nikt ich nie pilnuje.

— W sortowni piece są wadliwie zbudowane, wskutek czego przez cały dzień wydzielają kłęby gryzącego dymu. Na wszelkie skargi robotników, przewodniczący Rady Zakładowej odpowiada: „jak wam się tutaj nie podoba, to poszukajcie innej pracy”.

— Podwórce fabryczne tonie w błocie, co utrudnia robotnikom przejście od jednego baraku do drugiego. A przecież naprawa nawierzchni podwórza nie nastęczałaby dużych trudności.

— Instalacje świetlne są założone wadliwie, co wobec drewnianych zabudowań fabrycznych i dużych zapasów łatwo palnego materiału, jakim jest korek, stwarza niebezpieczeństwo pożaru.

Sądzimy, że sprawy przez nas poruszone nie zostaną bez echa i koło partyjne uczyni wszystko by możliwie szybko usunąć powstałe niedociągnięcia i uzdrowić atmosferę w Fabryce Korków.

Największą świetlicę w Poznaniu otrzymali pracownicy P. P. B.

Wczoraj w godzinach wieczornych otwarta została nowa świetlica pracowników Poznańskiego Zjednoczenia PPB

Komunikat Miejskiego Komitetu PZPR

W dniu 31 stycznia br. o godzinie 17 w lokalu przy ul. Daszyńskiego 91 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR.

Na porządku obrad następujące sprawy:

1. Sprawozdanie Sekretarza Komitetu Miejskiego za czas od 15. 12. 1948 r.

2. Wyniki reformy plac i sytuacja aprowizacyjna miasta.

przy ul. Kościelnej nr 9. W związku z tym odbyła się w świetlicy uroczysta akademii z udziałem przedstawicieli władz państwowych PZPR oraz licznie zebranych pracowników wszystkich oddziałów P.P.B.

Nowa świetlica pracowników Poznańskiego Zjednoczenia PPB mieści się w obszernej drewnianym baraku sprowadzonym w ub. roku z Krystkowiec na Ziemiach Odzyskanych. Oprócz dużej sali na 750 miejsc siedzących, pięknie urządzonej sceny, pod którą znajduje się rekwizytornia, oraz szatnia dla artystów, w baraku mieszczą się biura świetlicowe, sala konferencyjna, czytelnia oraz wypożyczalnia książek. Świetlica PPB z której korzystać będzie przeszło 4 tys. pracowników jest obecnie niewątpliwie jedną z największych i najlepiej wyposażonych tego rodzaju placówek na terenie Poznania. (w)

Związek Radziecki będzie walczył przeciwko niszczeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych PRZEZ ELEMENTY AGRESYWNE

(Dokończenie ze strony 1)

PAKT PÓŁNOCNO-ATLANTYCKI I ANGLO-AMERYKAŃSKIE PLANY HEGEMONII ŚWIATOWEJ

Prócz Stanów Zjednoczonych, Kanady i pięciu państw zachodnich, w tej liczbie również takiego państwa północno-atlantycznego, jak Luksemburg, projekt paktu północno-atlantycznego przewiduje możliwość udziału w nim również pewnych innych państw. W związku z tym mówi się obecnie o udziale w tym układzie takich krajów, jak Szwecja, Norwegia i Dania. Trudności, jakie wyłoniły się w związku z tą sprawą zamierza się obejść przy pomocy stworzenia odrębnego paktu skandynawskiego.

Twierdzi się również, iż rozpatrywana jest możliwość udziału w pakcie północno-atlantycznym Hiszpanii frankistowskiej, Portugalii, Włoch a nawet Turcji. Jednocześnie rozpatruje się plan powołania do życia bloku śródziemnomorskiego, jako jednego z pomocniczych narzędzi ugrupowania „północno-atlantycznego”.

Plany tworzenia wciąż nowych, odrębnych ugrupowań państw pod egidą USA i Wielkiej Brytanii, podkreślają jedynie, że cele głównego ugrupowania imperialistycznego, kręconego obecnie na zasadzie paktu północno-atlantycznego nie mają bynajmniej charakteru regionalnego, lecz są wyrazem pretensji określonych państw do panowania nad całą kulą ziemską. Świadczy o tym również projekt utworzenia ugrupowania krajów Azji południowo-wschodniej, do czego przystąpiono niedawno na konferencji w Delhi, zwolanej pod pretekstem rozpatrzenia kwestii indonezyjskiej.

Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii usiłują wciągnąć do paktu północno-atlantycznego w sposób bezpośredni lub pośredni możliwie jak największą ilość państw i tym samym podporządkować je sobie. W tym celu uciekają się one do wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków. Przyrzekają poprawę sytuacji gospodarczej krajów, które tym niemniej pod presją „polityki dolarowej” wpadają wciąż w nowe trudności ekonomiczne. Straszą nieistnieniem niebezpieczeństwem ze strony „potencjalnego agresora”, a jednocześnie wywierają brutalny nacisk na rządy małych państw. Inspiratorzy paktu północno-atlantycznego od samego początku wykluczali możliwość udziału w tym pakcie wszyst-

kich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, dając do zrozumienia, iż państwa te nie tylko nie mogą stać się uczestnikami układu, lecz że pakt północno-atlantyczny właśnie wymierzony jest przeciwko ZSRR i krajom ludowej demokracji.

Nie bacząc na to, że propaganda wojenna jednomyślnie potępiona została przez Organizację Narodów Zjednoczonych, niektórzy mężowie stanu szczują coraz bardziej różnych swych zwolenników i zależną od nich prasę przeciwko takim miłującym pokój krajom, jak Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, nie cofając się przed wylewaniem potoków kłamstw i wojowniczych pogróżek.

W stosunku do Związku Radzieckiego, koła rządzące USA i innych krajów bloku anglo-amerykańskiego coraz częściej manifestują swą niechęć licząc się z tymi porozumieniami, które jeszcze niedawno jednomyślnie zostały przyjęte jako podstawa wspólnej polityki ZSRR, USA i Anglii po wojnie. Na przykładzie kwestii berlińskiej, rząd radziecki raz jeszcze naocznie dowiódł, że w chwili obecnej koła rządzące USA i Anglii nie są zainteresowane w porozumieniu i współpracy z ZSRR. Doszło do tego, że w dziedzinie handlu ze Związkiem Radzieckim, Stany Zjednoczone prowadzą niedopuszczalną politykę faktycznego bojkotu.

Wszystkie te fakty, dotyczące powojennej polityki zagranicznej USA i Wielkiej Brytanii świadczą, że w chwili obecnej koła rządzące tych państw nie tylko nie prowadzą polityki ustanowienia trwałego pokoju powszechnego, lecz wręcz przeciwnie, przeszły do takiej polityki, której nie można nazwać inaczej jak polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny.

Urzeczywistnieniu tych właśnie celów służy pakt północ-

no-atlantyczny, który zgodny jest z planami narzucenia przemocy światu panowania anglo-amerykańskiego, a tym samym zgodny jest z celami polityki rozpętywania nowej wojny.

PAKT PÓŁNOCNO-ATLANTYCKI — PODKOPEM POD ONZ

W oficjalnym dokumencie Departamentu Stanu podjęto próbę umotywowania utworzenia północno-atlantycznego paktu oraz innych wyżej wspomnianych grup dążeniem do „wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych”. W istocie montowanie paktu północno-atlantycznego, w którego skład wchodzi szereg odrębnych grup państw w różnych częściach świata, stanowi ostateczne zerwanie USA i Wielkiej Brytanii z tą polityką, jaką rządy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR oraz z wieloma innymi narodami kierowały się przy tworzeniu ONZ oraz opracowywaniu i przyjęciu karty ONZ.

Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii, olśnione swymi agresywnymi planami, zmierzającymi do panowania nad światem, nie rozumiały tego, że ich howa polityka sprzeczała się z ich niedawnymi zobowiązaniami wobec ZSRR i innych narodów zjednoczonych, nie tylko nie przyczyniła się do wzmocnienia ich pozycji gospodarczych i politycznych, lecz zostanie potępiona przez wszystkie, miłujące pokój narody, przez wszystkich zwolenników powszechnego pokoju, którzy stanowią przynajmniej większość we wszystkich krajach.

WNIOSKI ZASADNICZE

Wniosek pierwszy. Związek Radziecki zmuszony jest liczyć się z tym, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych przeszły do otwartego agresywnego

go kursu politycznego, którego celem, rzecz oczywista, jest ustanowienie przemocy anglo-amerykańskiego panowania nad światem, czemu odpowiada właśnie prowadzona przez nich polityka agresji, polityka rozpętywania nowej wojny. W takiej sytuacji Związek Radziecki powinien jeszcze bardziej energicznie i jeszcze bardziej konsekwentnie prowadzić walkę przeciwko wszystkim podżegaczom wojennym, przeciwko polityce agresji i rozpętywaniu nowej wojny — walkę o powszechny, trwały pokój demokratyczny. W tej walce o utrwalenie pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego Związek Radziecki uważa za swych sojuszników wszystkie inne państwa miłujące pokój oraz wszystkich niezłomnych zwolenników powszechnego pokoju demokratycznego, wyrażających rzeczywiste uczucia i myśli na rodów, które dźwigały na swych barkach ogromne ciężary ostatniej wojny światowej i z uszczelnionych powodów odrzucają wszystkich agresorów i podżegaczy do nowej wojny.

Wniosek drugi. Wszyscy władzą, iż obecnie robiony jest podkop pod Organizację Narodów Zjednoczonych, ponieważ ona, przynajmniej w pewnym stopniu, przeszkadza i powstrzymuje koła agresywne w ich polityce agresji i rozpętywania nowej wojny.

W takiej sytuacji Związek Radziecki powinien jeszcze bardziej uparcie i jeszcze bardziej stanowczo walczyć przeciwko podważeniu i niszczeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych przez elementy agresywne i ich wspólników, oraz powinien domagać się tego, żeby Organizacja Narodów Zjednoczonych nie potakiwała tym elementom, jak to zdarza się nierazko obecnie, a więcej dbała o swój autorytet, gdy chodzi o przedstawienie się tym, którzy prowadzą politykę agresji i rozpętywania nowej wojny.

Za nieodpowiednią gospodarke

Prezydium KCZZ zawiesiło Zarząd Związku Cukrowników

WARSZAWA. Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych pod przewodnictwem Aleksandra Burakowskiego — wiceprzewodniczącego KCZZ.

Przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców Kiesz czyński i sekretarz Generalny

Piłat złożyli sprawozdanie z działalności związku oraz przygotowań do walnego zjazdu. Metalowcy skupiają obecnie ponad 345 tysięcy członków. Walny zjazd ma przeprowadzić podział metalowców na dwa odrębne związki zawodowe: metalowców i hutników.

Następnie Prezydium omówiło stan organizacyjny zarządu głównego związku zawołanego pracowników przemysłu cukrowniczego. Referujący sprawę sekretarz KCZZ Waloszczyk stwierdził, że po przeprowadzeniu lustracji zarządu głównego Związku Zawodowego Cukrowników dział organizacyjny KCZZ ujawnił fałszywą politykę organizacyjną i personalną zarządu głównego związku. Szczególnie go spodka finansowa była nie odpowiedzialna i rozrzućna.

W ożywionej dyskusji wszyscy członkowie Prezydium domagali się przedsięwzięcia jak najsurowszych środków przeciwko nieodpowiedzialności i roz-

rzutnej gospodarce i działalności zarządu cukrowników. W jednolitej uchwale Prezydium zawiesiło w czynnościach zarząd związku cukrowniczego.

Sprawę reorganizacji systemu szkolenia aktywów związkuwego referował sekretarz generalny KCZZ, Cwik. W przyjętej uchwale — Prezydium zaleca przekształcić wojewódzkie szkoły, szkoły centralne następujących 4 typów: organizacyjny, socjalny, ekonomiczny, kulturalno-oświatowy. Prezydium podjęło również uchwałę o powołaniu Komitetów Opiekunów nad szkołami. Komitety powinny powstać przy radach zakładowych lub miejscowych organizacjach z wodoch. Celem tych Komitetów będzie ściśle powiązanie klasy robotniczej ze szkolnictwem i usprawnienie kontroli społecznej. Prezydium rozpatrzyło także plan pracy KCZZ w I półroczu r.b. który został zatwierdzony.

Anglia, N. Zelandia i państwa Benelux uznały „de facto” Izrael

LONDYN (PAP). Wielka Brytania postanowiła uznać de facto państwo Izrael. Rzecznik Foreign Office podkreślił, iż decyzja rządu brytyjskiego nie oznacza uznania obecnego granic państwa Izrael. Zaznaczył on jednocześnie, że sprawa uznania de jure rozpatrzona zostanie „we właściwym czasie”. Rząd holenderski uznał de facto państwo Izrael i wyznaczył jako swego przedstawiciela dyplomatycznego obecnego konsula generalnego w Jerolimie dr. Neberbrachta.

Urzędowo podano do wiadomości, iż rząd belgijski uznał de facto państwo Izrael. Przedstawiciele dyplomatyczni między obu państwami wymienieni zostaną w najbliższej przyszłości.

Rząd Nowozelandzki postanowił uznać de facto Izrael. Premier Fraser, komunikując o tym, oświadczył, iż wydarzenia ostatnich miesięcy w Palestynie dowiodły, że Izrael jest trwałą jednostką państwową na Bliskim Wschodzie i jako taka musi być traktowany.

Uczestnik prowokacyjnego napadu na radiostację w Gliwicach w roku 1939 skazany na karę śmierci

WARSZAWA. W Warszawie rozpoczął się proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu Grzymkowi.

Grzymek urodził się w roku 1905 w Oberglogau na Górnym Śląsku. W roku 1927 wstępuje do NSDAP, w roku 1937 zaciąga się do sztafety ochronnych Waffen-SS. W pierwszej połowie 1939 roku przechodzi przeszkolenie policyjne, po czym zostaje owołany do specjalnych oddziałów prowokacyjnych. Po przeszkoleniu, przejściu egzaminu i zaprzysiężeniu, Grzymek wraz z 80 SS-mannami, przebranymi w polskie mundury i uzbrojonymi w polską broń dokonał prowokacyjnego napadu na radiostację gliwicką i niemiecką strażnicę graniczną. Napady miały na celu wykazanie opinii publicznej agresywnych zamiarów Polaków wobec Niemców.

Jego działalność od 1940—45 roku związana jest z likwidacją obozów koncentracyjnych i obozów pracy, jak również gett: we Lwowie, Rawie Ruskiej, Jaktorowie, Złoczowie, Płaszowie, Szepnie i innych miejscowościach.

Na rozprawie Grzymek nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw znęcania się nad więźniami i mordowania ich. Potwierdza jedynie fakt, iż dobrowolnie wstąpił do NSDAP, potem zaś do sztafety ochronnych, Schutzstaffel-SS.

Głód i brak pracy we frankistowskiej HISZPANII

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „Chicago Daily News” donosi z Barcelony, że gospodarka hiszpańska znajduje się w sytuacji katastrofalnej. Transport towarów samochodami ustał prawie całkowicie wskutek braku benzyny. Brak węgla spowodował zamknięcie wielu przedsięwzięć przemysłowych. Część fabryk pracuje nie więcej niż 3 dni w tygodniu. Chłopi nie rozporządzają dostateczną ilością nawozów sztucznych i ograniczają coraz bardziej produkcję artykułów rolnych. W związku z tym ceny żywności wzrastają w tempie zaskakującym i większość mieszkańców miast głoduje.

Poziom życia hiszpańskich mas pracujących jest obecnie o wiele niższy, niż był kiedykolwiek od chwili zakończenia wojny domowej.

Karygodne wydarzenia we Francji 120 tys. ton ryb na nawóz aby utrzymać wysokie ceny

PARYŻ (PAP). Z dniem 1 lutego gatunek chleba we Francji ulegnie pogorszeniu na skutek podwyższenia zawartości otrąb w mące.

Dziennik „Humanite” donosi, że w celu utrzymania obecnych cen, 120 tysięcy ton ryb zostało sprzedanych fabrykantom nawozów sztucznych po śmiertelnie niskiej cenie od 1 do 2 franków za kilogram. Również w celu utrzymania cen wierzby, 50 tysięcy sztuk świni ma być sprzedanych Szwajcarii. Prasa postępowo podkreśla, że nierozważna zostanie następnie odprowadzona Niemcom, z którymi Szwajcaria prowadzi ostatnio ożywioną wymianę handlową.

W Bretanii notuje się zu-

Zeznania licznych świadków potwierdzają w całej rozciągłości zbrodnię oskarżonego.

Metody postępowania i szczególnie okrucieństwo osk. Grzymka opisał sądowi świadek p. dr Rudolf Merkel który pełnił funkcję lekarza obozowego w Rawie Ruskiej. W czasie wybuchu epidemii tyfusu p. dr Merkel, Grzymek odwiedzał codziennie tzw. izbę przewencyjną, skąd kazał wyprowadzać chorych i ładować ich na samochody. Następnie kierował transporty do lasu lub na pobliski cmentarz żydowski i tam uczestniczył osobiście w mordowaniu więźniów.

W dniu 28 bm. Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazując Grzymkę na karę śmierci.

Kątem Poznajmy Heinckla!

Kiedy wojna trwała już pełen czas, nauczyliśmy się rozróżniać typy hitlerowskich samolotów, które śmiercionośny swój ładunek obwoziły po całej Europie. Wtedy to poznaliśmy samoloty typu „Heinckel”. Dali nam się zresztą bardzo dobrze poznać...

Obecnie dowiedzieliśmy się, kim jest p. Ernest Heinckel, ich konstruktor.

Oto bawarski sąd denazyfikacyjny drugiej instancji orzekł, że Heinckel nigdy nie był hitlerowcem. Ba, że nie był nawet „sympatykiem hitlerizmu”.

Odkrykuje więc p. Heinckel wszystkie swoje olbrzymie zakłady i — jak przystało na ruchu liwego przemysłowca — zapowiedział podjęcie przez nich pełnej produkcji. Nie wyjawia jedynie, czy na nowych „Heincklach” figurować będzie kardynał brytyjski czy gwiazda amerykańska. Zresztą to obecnie jest bez znaczenia...

„Od kiedy tysawy lew brytyjski chodzi w obroży dolarowej. Nie żdziwiłbym się nawet, gdyby ostatecznie, gwoli oszczędności, użytkowano stare zapasy swastyk...”

Tak to musieliśmy czekać 4 lata od zakończenia wojny, aby dowiedzieć się, że p. Heinckel to najpocziwszy pod stołcem człowiek. Prostu z miłości bliźniego fabrykował Hitlerowi bombowce, a myślny o tym nie nie wiedzieli.

Jeszcze z rok a dowiemy się, że „Heinckel” wcale bomb nie rzucał, a paczuski z kawą i cukierkami, jak to czyniły samoloty angielskie w r. 1939 nad Niemcami... Ryś.

O 50 proc. zwiększą wydobycie węgla nowe kombajny górnicze w ZSRR

Mechanizacja przemysłu węglowego w ZSRR przewyższa już poziom przedwojenny. W kopalniach radzieckich zagłębi

węglowych wprowadza się coraz to nowe maszyny. W roku bieżącym będzie szeroko zastosowany kombajn górniczy, przy pomocy którego cały proces wydobywania węgla od wyrobu do ładowania będzie zmechanizowany. Zastosowanie tego kombajnu zwiększy wydajność pracy od 50 — 100 procent. W kopalniach odkrywkowych zagłębia podmoskiewskiego wydobywa się węgiel sposobem całkowicie zmechanizowanym przy użyciu kombajnów. Zwiększa to wydajność pracy o 50 proc. Szczególnie ważne znaczenie przywiązuje się do przebudowy technicznej podziemnego transportu. W 1949 r. zastępuje się większą ilość wozów elektrycznych. Przeprowadza się telefonizację chodników podziemnych itd.

W 1949 r. zmechanizuje się całkowicie 20 największych kopalni we wszystkich zagłębiach kraju.

Przywiązuje się również duże znaczenie do polepszenia warunków pracy górników. Wprowadzana jest coraz lepsza wentylacja kopalni, oświetlanie chodników lampami o świetle dziennym itd.

Ze świata

W celu poprawienia pogłowia bydła Związek Radziecki dostarczył Rumuńskiej Republice Ludowej około 5 tys. byków rasowych, 5 tys. baranów i około 1500 świń rasowych. Ze swej strony rząd rumuński wynaczył kredyty w wysokości ok. 250 milionów lewów poszczególnym gromadom wiejskim, w celu rozbudowania higienicznych pomieszczeń dla pogłowia.

16 dzień trwa strajk robotników fabryki samochodów Panharda we Francji. Dyrekcja fabryki w dalszym ciągu odmawia przyjęcia robotniczej delegacji związkowej. Akcja solidarnościowa na rzecz strajkujących robotników fabryki Panharda osiągnęła 1.400 tys. franków.

Rząd holenderski zawiadomił internowanych przywódców indonezyjskich że nie uznaje już republiki indonezyjskiej jako jednostki państwowej, istniejącej na określonym terytorium. Równocześnie cofnięto uznanie internowanych jako przywódców politycznych i reprezentantów republiki.

Wojska ludowe forsują Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP). Oddziały Chińskie Armii Ludowej zajęły Tsiang-Kiang, położony na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, w odległości 125 km na północny zachód od Szanghaju.

Inne formacje armii ludowej koncentrują się wzdłuż 80-kilometrowego brzegu Jang-Tse-Kiang, przygotowując się do sforsowania rzeki w kilku punktach.

Większość członków rządu z premierem Sun-Fo na czele opuszcza zagrożoną stolicę, udając się do Szanghaju.

Według agencji Reutersa, większość ambasadorów i posłów zagranicznych zamierza pozostać w Nankinie i nawiązać stosunki z władzami ludowymi po ich wkroczeniu do stolicy.

Linia wysokiego napięcia Ostrów Mazowiecka — Malkinia

BIAŁYSTOK. Dnia 28 bm. odbyło się otwarcie linii wysokiego napięcia długości 17 km na trasie Ostrów Mazowiecka — Malkinia. Budowa tej linii została wykonana na 8 dni przed oznaczonym terminem, a koszty jej wraz z założeniem stacji transformatorowej wyniosły 4,5 miliona zł.

Prezydent R. P.

Bolesław Bierut protektorem zawodów narciarskich o „PUCHAR TATR”

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut objął wysoki protektorat nad międzynarodowymi zawodami narciarskimi o „Puchar Tatr”, które odbędą się w Zakopanem, w dniach od 23 lutego do 3 marca br.

Międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr” będą najpoważniejszą imprezą, zorganizowaną w Polsce po wojnie.

warta i b. Wągmo Zielona G.
15.1

Mecz powyższych drużyn miał odbyć się w ramach mistrzostw B-klasowych, z uwagi jednak na nadwagę i brak zawodników Wągmo, Warta wygrała na wadze 16:0, a w towarzyskim spotkaniu 15:1.

Waga musza: Goliński przegrał przez k. o. w I rundzie z Manelskim.

Waga kogucia: Piór oddał punkty Obecnemu z powodu nadwagi.

Waga piórkowa: Łuczak zremisował ze Strękiem.

Waga lekka: Piwowar poddał się Lechowi w I rundzie.

Waga półśrednia: Trojanowski uległ w I starciu Heintzemu przez techniczne k. o.

Waga średnia: Jastrzębowski przegrał przez k. o. w I starciu ze Springerem.

Waga półciężka: Pisanski (Warta) zdobył punkty walkowerem.

Waga ciężka: Rybka przegrał przez k. o. w I rundzie z Majewskim.

Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej

W Krakowie i Częstochowie odbyły się półfinałowe rozgrywki o Mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich.

GRUPA KRAKOWSKA

W rozgrywkach wzięło udział 8 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy.

I grupa: ZSK Olsza (Kraków), AZS (Gliwice), ZSK Pomorzanie (Toruń) i Radomiak.

II grupa: AZS (Wrocław), Zgoda (Świętochłowice), AZS (Lublin) i Cukrownia (Przeworsk).

Szczegółowe wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

I dzień

AZS (Gliwice) — Radomiak 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

AZS (Wrocław) — Zgoda 2:0.

AZS (Lublin) — Cukrownia 2:0.

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

REWIA BOKSERÓW WIELKOPOLSKI

Eliminacje przed spotkaniami międzyokręgowym

Ratajczak wygrał z Wojtkowiakiem — Bialecki zmusił do poddania się Bielawskiego — Brak ciężkich wag

Przed spotkaniami Poznania z Gdańskiem, Szczecinem i Śląskiem odbyły się w Poznaniu eliminacje najlepszych bokserów z całego okręgu. Do walk oczywiście nie stanęli Luedke i Kaźmierczak, którzy wyjechali do Finlandii oraz Franek i Wytych, którzy w Warszawie wzięli udział w turnieju młodych talentów.

Poza kilkoma słabymi walkami, poziom był zadawalający. Najpiękniejszą walkę stoczyli Ratajczak z Wojtkowiakiem, zakończoną zwycięstwem zawodnika warty. Remis byłby słabszy. — Sędziowie widocznie nie odróżniali cioci, które nie dochodzą ce lu, od trafnych kontr.

Przegląd sił może napawać okrog poznański dumą. Zawod

Jedną z bolączek jest brak ciężkich. Nie widzieliśmy ani Kołczki, ani Jadrzyka, a Talarczyk stoczył z Gładysiakiem tylko walkę pokazową, którą przegrał.

Na ringu zabrakło zawodników z Szamotuł. Podobno spóźnił się na pociąg.

Wyniki techniczne walk:

Waga musza: Górny (Metalowiec, Srem) — Frąckowiak (HCP) pierwsza runda anemiczna, w drugiej Frąckowiak lepszy technicznie wykorzystuje każdą sytuację. Na początku III starcia Frąckowiak przerywa walkę, aby wypuścić ślinę, dając się wyliczyć do 6 na stojąco. Przechodzi potem do ataku, zdobywając wielką przewagę punktową. Wygrywa na punkty Frąckowiak.

I kogucia: Nowaczki (Włókniarz Kalisz) — Bogucki (Metalowiec Srem). Przez wszystkie 3 starcia Nowaczki skutecznie odgryza się Boguckiemu, bijącemu obszernymi „ce pami”. Wygrywa na punkty Nowaczki.

II kogucia: Berger (Zjednoczeni) — Janaszak (ZZK). I starcie kończy się lekką przewagą Bergera. II runda wyrównana, w III zdobywa przewagę Janaszak, wygrywając walkę na punkty.

I piórkowa: Nowak (ZZK Ostrów) — Panke (Zjednoczeni). Obaj zawodnicy z miejscą ruszają do walki. Panke zdobywa prowadzenie umiejętnymi zwiarciami. W III starciu Nowak dostaje upomnienie za bicie głowy i przegrywa spotkanie na punkty.

II piórkowa: Cerbiński (Gwardia Poznań) — Sobkowiak (Warta). W I rundzie uwidoczniła się lekka przewaga Sobkowiaka, który celnie lokował swoje ciosy. Na początku II starcia Sobkowiak czystym ciosem na żołądek posyła Cerbińskiego na deski, zwyciężając przez k. o. Zestawienie tej pary dyletanckie.

I lekka: Sikorski (Zjednoczeni) — Świdzki (ZZK Poznań). I starcie mija na wzajemnym badaniu się. W II Świdzki przytomnie stopuje ataki Sikorskiego. W III rundzie Świdzki dostaje upo-

mnienie za bicie głowy. Końcówka dla Sikorskiego. Zwycięza na punkty Sikorski.

II lekka: Nowicki (ZZK Poznań) — Ławicki (HCP). I i II runda anemiczne. W III przewagę zdobywa Nowicki, zadając więcej celnych ciosów. Sędziowie wynikiem remisowym krzywdzą Nowickiego.

I półśrednia: Piechowiak (Gwardia Poznań) — Machmar (Zjednoczeni). Przez pierwsze 2 rundy przeważa Machmar. W III starciu do ataku przechodzi Piechowiak, zdobywając się, wśród dopingu publiczności, na skuteczny i efektowny finisz. Zwycięza na punkty Piechowiak.

II półśrednia: Ratajczak (Warta) — Wojtkowiak (ZZK Poznań). Obie pierwsze rundy wyrównane. III runda z początku wyrównana, jednak w efektywnej końcówce przeważa kolejarz. Zwycięza na punkty Ratajczak.

I średnia: Suwiczak (Warta) — Grzelak (Włókniarz Kalisz). W obu pierwszych rundach zawodnicy pokazali wal-

Już w półśredniej



Ratajczak (Warta), dotychczas występował w wadze lekkiej, nie mógł jednak wagi utrzymać i przeszedł do wagi półśredniej. W meczu eliminacyjnym otrzymał on zwycięstwo nad Wojtkowiakiem ZZK Poznań

kie żywą, obfitującą w ciosy. W zwiarcach lepszy kaliszczanin. W III starciu Grzelak dostaje upomnienie. W końcówce przeważa Grzelak, wygrywając walkę na punkty.

II średnia: Styczński (Gwardia Mogilno) — Wiśniewski (Gwardia Poznań). Obaj zawodnicy zadają silne ciosy, w wyniku których Styczński łąduje do 4 na deskach. Wygrywa Wiśniewski na punkty.

III średnia: Bialecki (Warta) — Bielawski (Stella Gnieźno). Bialecki jak maszyna idzie przez całą pierwszą rundę do przodu, nie zważając na ciosy Bielawskiego, który jednak poddaje się po pierwszym starciu.

Półciężka: Gładysiak (ZZK Poznań) — Talarczyk (ZZK Poznań). Obaj zawodnicy stoczyli typową walkę sparringową. Zwycięza na punkty Gładysiak.

Sędziował w ringu ob. Urbaniak, na punkty Magiera, Bielewicz i Suszczyński.

Rezerwy Warty i ZZK zwyciężają o mistrzostwo klasy A w koszykówce

Spotkanie o mistrzostwo klasy A w piłce koszykowej drużyn męskich, rozegrane w sali Woje-wódzkiego Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej, przyniosło następujące wyniki:

ZZPK WARTA I B — ZZK (Gnieźno) 22:19 (6:12)

Spotkanie 2 czołowych drużyn klasy A, zakończyło się, po ciekawej i żywej grze, zwycięstwem rezerw „zielonych”, które były zespołem więcej wyrównanym.

W pierwszej części gry przeważali kolejarze gnieźnieńscy, po przerwie jednak, nie mając wyrównanych zawodników do zmian, opadli mocno z sił, co wykorzystali „zieloni”, dyktując ostre tempo gry. W drużynie gnieźnieńskiej zabrakło Birgfellnera i Janiczaka.

Punkty dla Warty zdobyli: Łobza, Piechowiak i Wybieralski po 4, Klewenhagen — 3, Karalus, Kubicki i Szymura III po 2, oraz Orlik — 1.

Dla kolejarzy gnieźnieńskich: Józefowicz — 6, Narkiewicz — 5, Jaskowiak — 4, Graczyk — 3, oraz Nowicki — 1.

Sędziowali: Puchalski i Wich-tacz.

ZZK I-B — ZKSM HCP 35:21 (13:12)

Do przerwy gra wyrównana, po przerwie znaczną przewagę mieli kolejarze, którzy byli zespołem lepszym technicznie, jak i strzałow.

Drużyna Cegielskiego wystąpiła bez chorego Bułskiego.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Szemis — 10, Beyer — 8, Flegerski — 6, Skowronski — 6, Dembiński — 4 oraz Krasieński — 1.

Dla Cegielskiego: Chudziński — 9, Smoczyński — 6, oraz Knak i Matysiak po 3.

Sędziowali: Dylewicz i Powałowski.

ZZKS ZIELONI (Zielona Góra) — WKS VICTORIA (Września) 42:28 (16:18)

Spotkanie rewanżowe, rozegrane w Zielonej Górze, zakończyło się pełnym sukcesem drużyny gospodarzy, która tym samym zrewanżowała się za porażkę, poniesioną

w I kolejce rozgrywek we Wrześni.

W pierwszej połowie goście mają nieznaczną przewagę, dzięki świetnej dyspozycji strzałowej Wróblewskiego, najlepszego koszykarza drużyny wrzesińskiej.

Po przerwie, gospodarze zagrali

DOTYCHCZASOWA TABELKA ROZGRYWEK PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:			
	gr.	pkt.	st. koszy
1) ZZK I b	6	5	176:112
2) Warta I b	5	4	150:111
3) HCP	5	3	175:156
4) ZZK (Gnieźno)	4	2	171:100
5) Zieloni (Zielona Góra)	5	1	122:153
6) Victoria (Września)	7	1	162:224

Koszykarze ZZK nadają na czele rozgrywek ligowych

W sobotę i niedzielę odbyły się dalsze 3 spotkania o mistrzostwo Ligi Piłki Koszykowej. Tym razem miejscem rozgrywek była Warszawa i Kraków.

ZZK (Poznań) — AZS (W-wa) 35:18 (18:10)

Spotkanie pomiędzy liderem ligi, wyróżnieniem zasługuje Grzechowiak, oraz Jarczyński, Kolaś w Warszawie zakończyło się wysokim zwycięstwem kolejarzy poznańskich, którzy pod każdym względem byli zespołem lepszym od akademików warszawskich.

W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługuje Grzechowiak, oraz Jarczyński Kolaś, u pokonanych Bartosiewicz.

Punkty dla kolejarzy zdobyli: Grzechowiak 16, Kolaś 10, Smigielski 4, Jarczyński 3, oraz Kasprzak 2.

Dla AZS-u: Popiołek 8, Bartosiewicz 5, Popławski M. 3 i Popławski Z. 2.

Sędziowali: pp. Szeremeta i Cyme.

TUR (Łódź) — AZS (Kraków) 36:30 (17:15)

Spotkanie drużyny łódzkiej z AZS-em krakowskim rozegrane w Krakowie zakończyło się zwycięstwem TUR-u, który był zespołem więcej wyrównanym. Świetnie w tym dniu dysponowany strzałowo Pawlak, sam zdobył 19 pkt.

Punkty dla łódzian zdobyli: Pawlak 19, Skrodzki 7, Michałak 5, Szor 3 i Kulczycki 2.

Dla akademików krakowskich, którzy wystąpili bez Paszkowskiego i Bahra — punkty zdobyli: Obu-

chowicz 14, Grojecki 7, Kozdrój 4, Wołowicz 3, Lipiński 2.

Sędziowali pp. Kowalewski i mgr. Baher. (zes)

O mistrzostwo Ligi Hokejowej.

Rewanżowe spotkania grupowe o mistrzostwo Ligi Hokeja na Łódzie przyniosły następujące wyniki:

Legia (W-wa) — Polonia (Bytom) 12:2 (5:1, 3:1, 4:0)

Spotkanie rozegrane w Warszawie, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem wojskowych, którzy byli drużyną lepszą we wszystkich liniach. Mecz był mało ciekawy, gdyż Legia przeważała zdecydowanie we wszystkich tercjach, okresami nawet grała na jedną bramkę.

Cracovia — Pomorzanie 2:0 (0:0, 1:0, 0:0, 1:0)

Rewanżowe spotkanie rozegrane w Krakowie, zakończyło się tym razem zwycięstwem drużyny krakowskiej w identycznym stosunku jak Pomorzanie w I serii w Toruniu.

Wobec równej ilości punktów i stosunku bramek zarządono do gry walkę, w której szczęście uśmiechnęło się Cracovii.

Obie bramki zdobył Wolkowski. Tym samym Cracovia zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek.

Kudłacik

w Polonii (Świdnicach)

Doskonały zapowiadający się bokser „Gedani”, Kudłacik, mieszka obecnie w Świdnicy, gdzie uczęszcza do Liceum Kaminiarskiego. Kudłacik, po otrzymaniu zwołania z macie rzystego klubu będzie walczył w barwach „Polonii” w Świdnicy.

Wojewódzka (SKS) ukarana

naganą

Koszykarka SKS, Wojewódzka ukarana została naganą za niebezpieczną grę na meczu SKS — „Polonia”.

Międzyokręgowe zawody zapaśnicze

Pomorze - Poznań

Zarząd POZA dając do spopularyzowania sportu atletycznego przeprowadza pertraktacje z poszczególnymi Okręgami celem przeprowadzenia zawodów Międzyokręgowych.

Pierwsze zawody zapaśnicze Pomorze — Poznań odbędą się dnia 2 lutego br. o godz. 18-tej w Hali Izby Przemysłowo-Handlowej (na roznik Marsz. Focha i Gen. Świerczewskiego).

Pomorze przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie z Chechinskim — pogromcą Schneidera, Sokolowskim — byłym mistrzem Polski, Idzikowskim — mistrzem Polski i Biskupskim — b. mistrzem Polski. Poznań przedstawia swój najsilniejszy skład, oparty na ZZK Poznań.

Zestawienie par od wagi muszej do ciężkiej (na 15-m miejscu zawodnicy reprezentacji Pomorza): Chechidski — Schneider; Sokolowski — Grądzielewski; Betański — Kauch; Wietrzykowski — Jakubowicz; Szela — Mielczak; Wietrich — Krasieński; Idzikowski — Krwaczki; Biskupski — Nowaczki. Ceny biletów popularne od zł 30,— do zł 100,—.

W Chodzieży tętni życie sportowe klubów prowincjonalnych

— 20-lecie Klubu Szachistów. Dnia 6 lutego br., w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w Chodzieży z okazji 20-lecia Chodzieskiego Klubu Szachistów interesujące spotkanie z poznańską reprezentacją szachistów z Kwileckim, dr. Tylkowskim i Widermańskim na czele.

— 700 osób na interesującym meczu bokserskim. Ostatnio odbył się w Chodzieży pierwszy w sezonie mecz bokserski między klubem ZKS „Budowlani” i HKS Chodzież. Zwyciężyli „Budowlani” w stosunku 10:6. 700 osób z zainteresowaniem oglądało walki w doskonałej formie znajdujących się zawodników obu drużyn.

— 80 nowych bokserów. Wojewódzcy instruktorzy Urzędu Wychowania Fizycznego przeprowadzają obecnie w Chodzieży w miejscowej sali gimnastycznej kurs bokserski, w którym udział bierze 80 uczestników.

— Mistrzostwa piłki ręcznej. Z początkiem miesiąca lutego rozpoczyna się w Chodzieży mistrzostwa piłki ręcznej. Do zaprawy tej przygotowują się już obecnie wszystkie miejscowe drużyny.

— Ludowe Zespoły Sportowe. W Strzemińcach, Wyszynach, Sokółowie Budzyskim i w Budzynie powiatu chodzieskiego utworzone zostały przy Związkach Samopomocy Chłopskiej — Ludowe Zespoły sportowe, mające za zadanie krzewienie kultury sportowej na terenie wiejskim. (ko).

Formenti pokonany w ramach meczu Włochy - Irlandia

Rozegrane w Dublinie międzynarodowe spotkanie bokserskie Włochy — Irlandia, zakończyło się zwycięstwem pięciarzą włoskich w stosunku 10:6. Sensacją meczu była porażka mistrza olimpijskiego w wadze piórkowej — Formenti'ego (Włochy), który przegrał na punkty z Connellem. Zwycięstwo Irlandczyka było bardzo problematyczne. Connell uzyskał przewagę jedynie w pierwszej rundzie, trafiając celnie z obu rąk. Drugie starcie wygrał wyraźnie Formenti, a w trzecim był stroną atakującą.

Bokserzy Warty spotkają się z ZZK Poznań

Dwa najlepsze kluby poznańskie: Warta i ZZK w nadchodzącą niedzielę rozegrają towarzyskie spotkanie w Hali Izby Przemysłowo-Handlowej o godz. 12. Oba kluby zapewniają, że wystawią swoje najsilniejsze skład.

Czy ujrzymy Zatópka i radzieckich piłkarzy w czasie Międzynar. Targów Poznańskich w Poznaniu

Klub Sportowy ZZK Poznań, pragnąc ze swej strony przyczynić się do urzeczywistnienia bogatego programu imprez w czasie tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, zwrócił się do P.Z.P.N. w Warszawie z prośbą o zezwolenie spowodowania do Poznania na dzień 1 maja jednej z radzieckich drużyn piłkarskich.

Również P.O.Z.L. pragnie w

ramach zawodów lekkoatletycznych Gdańsk-Poznań w maju br zaprosić mistrza olimpijskiego i najwybitniejszego sportowca słowiańskiego, Zatópka, do Poznania.

Ciekawi jesteśmy z czym wy stąpią inne poznańskie okręgi we związku i kluby sportowe wszystkich gałęzi sportu, aby na swe atrakcyjne zawody i spotkania ściągnąć do Poznania jak największe rzesze spor-

towników z całej Polski, którzy by równocześnie mogli zwiedzić tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Nie zapominajmy, że Targi

Poznańskie trwają 18 dni w czasie od 23 kwietnia do 10 maja. Czekamy na dalsze pomysły i inicjatywę sportu po znańskiego na okres targowy...

Sportowcy „Skarbowca” wybrali nowy zarząd

W świetlicy ZZPS w Poznaniu odbyło się walne zebranie Związku Klubu Sportowego „Skarbowca”, na którym wybrano nowy zarząd. W roku 1949 były czynne następujące sekcje: tenisowa, wioślarsko-kajakowa, tenisa stołowego, gier sportowych i narciarska.

Nowy Zarząd Klubu wybrano w nast. składzie: przewodniczący — Wojciechowski Jan, zast. przewodniczącego — Bartkowiak Marian, zast. przewodn. — Włodarczyk Józef, sekretarz — Wegnerówna

Cernik na mistrzostwach tenisowych Danii

Reprezentacyjny tenisista Czechosłowacji, Cernik, weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Danii, które rozpoczyna się w Kopenhadze w poniedziałek dnia 31 bm.

Lucja, zast. sekretarza — Parużówna Eleonora, skarbnik — Buchholz Franciszek, gospodarz — Król Stefan, zast. gospodarza — Drewnowski Edmund, kronikarz — Konieczna Klara, oraz zast. członków: Szyk Zygmunt, Jendryk Witold.

Nie wszystkie porażki przynoszą ujmę...

Okr. Zw. Pływacki, pragnąc poprawić swój „zerowy” stan kasowy, zaproponował ostatnio swym czterem najsilniejszym miejscowym sekcjom rozegranie w dniu 2 lutego br. „czwórmeczny pływacki”.

Wydałoby się, że wymienione kluby z propozycji tej chętnie skorzystają, tym bardziej, że nie nastrożała ona im żadnych — biorąc sprawę z punktu widzenia sportowego — trudności.

Tymczasem — sprawę rozbiły właśnie owe „trudności”. Przypatrzmy im się bliżej. — Kwestię sporną stanowił program zawodów. Zarząd POZP, ustalając go, miał na uwadze dwa zasadnicze (wyłączając finansowy) momenty: udostępnienie udziału w nich również „narybkowi” danych sekcji, oraz wprowadzenie do nich czynników propagandowych, to jest atrakcyjności konkurencji. — Cóż w tym spornego? — pytamy. Otóż to przede wszystkim, że program ten mógł przynieść zwycięstwo klubowi słabiej zaawansowa-

nemu wyczynowo nad silniejszym, do czego przyjęcia nie są zdolni niektórzy klubowo patrzący na sport jego działacza! Postępowanie takie nie jest zgodne z duchem czasu oraz przeobrażeń ogólnego kierunku naszego sportu, a ludzie, którzy chcą przeciwstawiać się tymże, niestety — nie mogą go budować.

Kto umie zwyciężać, musi umieć przegrywać, choć to jest cięższą sztuką.

ZZK „Kania” Gostyń przed poważnym egzaminem

Wśród miłośników sportu nielada niespodzianką były ostatnie wiadomości o zdobyciu mistrzostwa okręgu poznańskiego w siatkówce przez Klub Sportowy Z. Z. K. „Kania” z Gostynia.

Fakt ten świadczy z jednej strony o rozpowszechnieniu sportu na

provincji, a z drugiej o wielkiej ambicji ze strony zespołu „Kani”, który trenując od jesieni 1948 r. w bardzo prymitywnych warunkach nie tylko, że nie zmanierował się, ale potrafił zdobyć mistrzostwo.

Sukces sekcji siatkarskiej „Kani” był moralnym dla niej wawryzmem, który niewątpliwie zachęci do jeszcze bardziej wyteżonej pracy.

Piłkarze, którzy w 1946 roku zaczęli rozgrywać w klasie C z roku na rok dostawali promocje do następnych klas plasując się w 1948 roku w klasie A. Dwie drużyny juniorów, są gwarancją, że weterani pierwszej drużyny wraz z jej rezerwą mogą liczyć na godnych siebie następców.

Sekcja piłki ręcznej, reprezentowana przez członków i członki należą do A-klasy.

Ala nie tu koniec żywotności i wszechstronności Klubu Sportowego Z. Z. K. „Kania”. Okres zimowy, poza siatką daje pole do popisu miłośnikom sceny grupowanego w kółku teatralnym, znany nie tylko na terenie Gostynia, ale całego powiatu.

Dzięki ogromnym wysiłkom, oddana w grudniu 1948 r. do dyspozycji członków świetlica pozwala wszystkim miłośnikom życia świetlicowego na znalezienie godziwej rozrywki czy to w postaci lektury, czy to gier, wśród których ogromnym powodzeniem cieszy się tenisa stołowa.

Łącząc wszystkie akcje „Kani”

jedno przede wszystkim rzuca się w oczy, a mianowicie ogromna żywotność Klubu, która jest jednocześnie zewnętrznym odbiciem całego wewnętrznego nastroju i życia.

Wychodząc poza granice życia „Kani” trzeba z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że społeczeństwo gostyńskie darzy swych pupiłom wielkim sentymentem, pomagając im w ten sposób do pokonania tych niespodzianek, jakie w sobie kryje życie sportowe.

Na zakończenie zwracamy się do siatkarzy „Kani”, by pamiętali, że w rozgrywkach o mistrzostwo Polski będą reprezentowali nie tylko swój Klub, ale cały Okręg Poznański, który nie chce się powstydić swych reprezentantów.

Znając jednak ich zdrową ambicję jest pewny, że dadzą ze siebie wszystko i już dziś życzy im dużo szczęścia i zaszczytnej lokaty.

C. C.

Zespół Szachowy Szamotulskiego K.S.

jednym z najsilniejszych

W lokalach Szamotulskiego K. S. odbyło się zebranie Sekcji Szachowej przy C. Z. SKS pod przewodnictwem Leona Borowiaka. Po słowie wstępnym członka zarządu p. Słomińskiego, zebrani jednomyślnie postanowili utworzyć sekcję szachową, której członkami mieli być wszyscy zainteresowani.

Holzhausena i Stefana Gieremka z Szamotuł.

Dyplom uznania przyznano: J. Holzhausenowi (pośmiertnie) i Leonowi Jadzykowi, którego mianowano honorowym prezesem Sekcji. Wyroczniami zostali gracze: Czesław Kaczor z Obrzycka, Karol Michałski z Wronki i Leon Borowiak z Szamotuł.

Długoletni mistrz i założyciel Klubu Szachowego w latach przedwojennych Bolesław Białasik przeszedł ostatnio do Sekcji Szachowej Zw. Klubu Spożywców „Korona” w Poznaniu — co znacznie osłabiło zespół szamotulski.

Z kroniki odczytanej na zebraniu przez Jurandę Kurczewską, dowiadujemy się m. in., że poziom gry poszczególnych graczy w roku ubiegłym w porównaniu do r. 1947 znacznie się podniósł. Wpłynęło na to niewątpliwie szereg spotkań ze znanymi zespołami poznańskimi jak np. „Poznańskim Klubem Szachowym”, „Omturem”, „Tęcza”, „Czarnymi”, KS „Pocztowcem” i t. in. We wszystkich tych spotkaniach Szamotulanie uzyskali zaszczytne wyniki i dziś należą bez przesady do najsilniejszych zespołów prowincjonalnych.

Bogato zapowiada się program na rok bieżący. Poza rozgrywkami wewnętrznymi poszczególnych grup, zespół szamotulski rozegra w najbliższym czasie 2 spotkania: pierwsze z Sekcją Szachową „Goplaną” i drugie z „Koroną” w Poznaniu, obydwie rozgrywane na 20 szachownicach. Do spotkań tych gracze szamotulscy przygotowują się b. starannie, lecz niestety są pewne trudności, które przygotowania te utrudniają. Sekcja nie ma własnego lokalu (do niedawna miała do dyspozycji jedną ze świetlic), walczą też z trudnościami finansowymi. Tutejsze społeczeństwo mało okazuje zainteresowania szachami. Daleko nam do ZSRR, gdzie szachy cieszą się tak wielką popularnością, że nawet w szkołach są zalecane.

Skład nowego Zarządu Sekcji tworzą: L. Borowiak — kierownik, zast. Jan Szura, kpt. H. Tył, zast. W. Mazurkiewicz, instruktor J. Kurczewski, kronikarz Ed. Żuromski.

(F.B.)

Wybieramy 10-ciu najlepszych Sportowców Wielkopolski

KUPON konkursu sportowego „Gazety Poznańskiej”

1. _____	6. _____
2. _____	7. _____
3. _____	8. _____
4. _____	9. _____
5. _____	10. _____

Nazwisko i imię uczestn. konkursu _____

Adres _____

Od kiedy ludzie grają w piłkę nożną

Gdzie i kiedy narodziła się gra która dzisiaj pasjonuje miliony ludzi, jak świat długi i szeroki? Nie można dociec tego i określić, jaką z gier starożytnych, o których doszły do nas skąpe wiadomości, nazwać piłką nożną, a jaką palantem, tenisem lub criketem. Od dawien dawna ludzie zabawiali się piłkami, a w ciągu wieków, w niektórych krajach zabawa ta przybierała ściśle określone formy i stawała się sportem.

Pierwsze wiadomości o grze w piłkę sięgają zamierzchłych czasów. I coż w tym dziwnego? „Nie nie rozniaczyna tak młodego psa, jak pościg za skaczącą piłką, nie nie rozbudza tak zwinności kota, jak kłębek nici”. Jak świat światem ludzie bawili się okrągłymi przedmiotami.

Podobno Chłafcyzy już od tysięcy lat uprawiają grę w piłkę nożną, a na dowód, że i starożytnym Egipcjanom sporty nie były obce, mogą posłużyć płaskorzeźby z Beni Hasan (około 3800 lat).

O grze w piłkę wspomina już Homer: Odyseusz, którego losy po długoletnich wędrówkach rzuciły na brzeg wyspy Feaków, zastaje tam córkę królewską Nausikę, grającą w piłkę ze swymi służebnymi.

Pierwszą dokładniejszą wzmiankę o grze w piłkę w Grecji, znajdujemy w dziesięciotomowym leksykonie Poluksa z Naukratis (180 rok). Opisana tam gra przypomina nieco dzisiejszy futbol wugby: dwie drużyny walczyły ze sobą i starały się skórą pokrytą pęcherzem prze-

nieść przez nieprzejścielą granicę boiska. Gra nie posiadała zbyt wiele przepisów i ograniczeń.



„Futbal” grecki nie doczekał się nigdy równouprawnienia z innymi „sportami”, jak lekka atletyka, zapasy, boksem, hippika, które były uprawiane podczas pierwszych Igrzysk Olimpijskich.

Rzymianie uprawiali również grę, podobną do greckiej. Grano pęcherzem, napelnionym powietrzem lub piaskiem. Rzymską grę można uważać za przetrwanie dzisiejszego futbalu, gdyż została ona zawleczona do Anglii przez legionary Cezara w I wieku i odtąd by-

ła tam stale z mniejszym lub większym zapalem uprawiana.

Początek futbolu w Anglii Podanie angielskie niesie, że mieszkańcy miasta Derby napadli w r. 217 na oddział żołnierzy rzymskich i wycieli go w pień. Na uczczenie rocznicy tego „zwycięstwa” urządzano co rok zawody w piłkę nożną, które jednak miały bardzo mało wspólnego z dzisiejszym futbalem.

Pierwsza oficjalna wzmianka o „szturchniach wokół wielkich piłek” (podobno piłki owych czasów miały do jednego metra średnicy) znajduje się w edykcji króla Edwarda II z 13 kwietnia 1314 r. Ponieważ o boiskach futbolowych nie było wtedy mowy, a „zawody” rozgrywane wprost na ulicach i placach miejskich, bez sędziów i bez przepisów, więc trudno przypuścić, żeby gra ta była fair. Zakazy niewiele się przydały, gdyż już wkrótce potem król Edward III wydał w roku 1349 nowy zakaz grania futbalu w mieście Londynie, motywując to głównie tym, że „rzucanie kamieniami, gra w kregle, zapasy, futbal, hockey, walki kogutów, i „inne gry idiotyczne” odciągają kwiat młodzieży od strzelania z łuku i tak Dromio z Efezu skarży się w „Komedii Omyłek” w te słowa:

„Czym ja tak gładki z wami, jak wy ze mną,

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

Różne ustępy w dziełach Szekspira świadczą o tym, że arkanie gry futbolowej nie były mu obce. I tak Dromio z Efezu skarży się w „Komedii Omyłek” w te słowa: „Czym ja tak gładki z wami, jak wy ze mną,

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

1680 zostały nawet rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy dworem Karola II a krakiego Albernale. Podobno też w niektórych epokach średniowiecza gra w piłkę nożną traciła tyle na brutalności, że i kobiety zaczynały się jej oddawać i dochodziło nawet w niektórych parafach do meczów pomiędzy pannami a meżatkami danej okolicy. Liczba graczy była zazwyczaj nieograniczona i dochodziła pono do tysiąca.

Różne ustępy w dziełach Szekspira świadczą o tym, że arkanie gry futbolowej nie były mu obce. I tak Dromio z Efezu skarży się w „Komedii Omyłek” w te słowa: „Czym ja tak gładki z wami, jak wy ze mną,

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

Byście rzucali mną by jaką piłką?”

DEFILADA



Żołnierze radzieckie wezmą w tym roku udział w mistrzostwach świata. Na zdjęciu zawodnicy radzieckie po zawodach objeżdżają stadion z naczelnymi kwiatów. Pierwsza jedzie Maria Isakowa — mistrzyni ZSRR i świata w biegu na tyśiach.

Szczytne zamiary piłkarstwa wielkopolskiego „Staniemy z łopatą i kilofem, by odbudować Stadion”

W rb. mija 13 lat od zamknięcia poznańskiego „Stadionu Miejskiego”. Czym on był dla propagandy i rozwoju sportu wielkopolskiego wiedzą najlepiej ci, którzy właśnie tylko dzięki jego istnieniu byli w

możności doświadczyć niezapomnianych chwil najwyższej emocji oraz radości i dumy, jaką przeżywa Polak-sportowiec na widok zwycięskiej walki reprezentantów swego narodu nad innymi.

Na nim to nasza jednostka rozgrywała w latach 1929 i 1931 reprezentację Węgier i Ju gosławi, na nim byliśmy świadkami wspaniałych pojedynków naszych lekkoatletów z włoskami: Biniakowskiego z Taver-narim, Koszcińskiego z Beccalim; na nim wreszcie w dn. 29. czerwca 1932 r. Janusz Kusociński oraz Zygmunt Heliasz ustanowili nowe rekordy światowe: pierwszy w biegu na 4 mile ang., a drugi w pchnięciu kulą.

Z zamknięciem stadionu skończyły się dla Poznania te chwile, skończyła się wielka szansa pozyskania dla sportu nowych tysięcy miłośników, skończyła się również poznańska lekkoatletyka.

Sprawa jest jasna. Chodzi o doprowadzenie do stanu użytkowego stojącego bezczynnie „Stadionu Miejskiego”. Wiadomym jest, że sprawa ta leży na sercu Ojcom naszego grodu, że przygotowane są częściowo już plany jego odbudowy. Jednak suma ok.

120.000.000 zł wobec pilniejszych potrzeb, przeraża w tej chwili ich możliwości.

Rozumiemy to doskonale sportowcy poznańscy, lecz pragną jednocześnie jak najszybszego zrealizowania swych marzeń, toteż na szczególną uwagę zasługuje myśl, jaką rzucił ostatnio prezes POZPN, ob prok. Jonsik:

— „W nowej rzeczywistości, w której najwyższe czynniki państwowe zrównały sport z każdą inną dziedziną życia społecznego, w której uznano go za godnego towarzysza wspólnego, szacownego marszu ku socjalizmowi, nie może on pozostać li tylko na oczekiwaniu na pomoc.

Chcąc mieć w Poznaniu, a powinniśmy go mieć — stadion reprezentacyjny, musimy, przede wszystkim my sami — piłkarze, jako największy związek sportowy naszego okręgu stanąć na nim z łopatą i kilofem w rękę i pomóc tym czynnym Zarządowi Miasta do przyspieszenia jego odbudowy. Nie wątpię, a wręcz jestem głęboko przekonany, że czyn nasz nie pozostanie bez echa i porwie za sobą inne gałęzie sportu poczynając od lekkoatletyki...”

W tych słowach jest głęboka treść i prawda, a przede wszystkim duch sportowca-obywatela.

W najbliższych dniach delegacja zarządu POZPN, który inicjatywę swego prezesa w całej rozciągłości zaakceptował, poczyni starania u odpowiednich władz miejscowych w kierunku realizacji tej myśli.

Prok. Jonsik wysunął poza tym myśl, by przysłał reprezentacyjny stadion m. Poznania otrzymał nazwę „Stadion im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polski ob. Bolesława Bieruta”.

(S. M.)



— 6 miesięcy dyskwalifikacji za odmowę startu. Doskonale zapowiadający się bokser wagi koguciej mistrza okręgu — „Samorządowa”, Smaczynski ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją przez zarząd klubu, za odmowę startu w meczu o wejście do Ligi ze „Zjednoczeniem” w Bydgoszczy.

— Przed mistrzostwami świata w jeździe figurowej. W dniach 15-18 lutego br. odbędą się w Pałacu Sportowym w Paryżu mistrzostwa świata w jeździe figurowej na tyśiach.

Z szesnastu zwycięzców jeździe Amerykanin Button broniłby tytułu mistrzowskiego. Mistrzowie w dwóch pozostałych konkurencjach: Barbara Anna Scott (Kanada) w jeździe figurowej kobiet oraz Belgowie Lannoy i Bouguet — w jeździe parami nie wezmą udziału w mistrzostwach, ponieważ przeszli w międzyczasie na zawodowstwo.

— Dalsze zwycięstwa Blankers-Koen w Australii. Holenderka Blankers-Koen w ramach swojego tournée po Australii wzięła udział w drugich z kolei zawodach lekkoatletycznych w Wayville, wygrywając bieg na 100 y. w czasie 11,4 sek. (0,4 sek. gorzej od rekordu Australii) oraz 80 m ppł. w 12 sek.

— Mistrzostwa świata w jeździe na bobslejach. Mistrzostwa świata w jeździe na bobslejach, które miały się odbyć w Lake Placid, z powodu braku śniegu, odłożono już po raz drugi.

W mistrzostwach wezmą udział zespoły Szwajcarii, Francji, Belgii i Stanów Zjednoczonych.

Z.M.P-owcy wypowiedzieli walke 6 milionów złotych

alkoholizmowi wśród młodzieży

Jeden z Z.M.P-owców nadesłał do naszej redakcji artykuł omawiający konieczność i metody walki z alkoholizmem wśród młodzieży. Z uwagi na aktualną treść zamieszczamy go w całości:

Nie sposób w ramach krótkiej notatki omówić całokształt zagadnień związanych ze zgubnym skutkami nadużywania alkoholu. Trudno tak że omówić wszystkie sposoby zmierzające do zwalczania tego zgubnego nalogu. Na jedno zgodzimy się prawdopodobnie wszyscy bez dyskusji: poważna ilość młodzieży uprawia jeszcze pijactwo.

Stwierdzenie faktu, to jeszcze nie wszystko. Jakże istotną są sposoby na likwidację tego stanu rzeczy?

Ja widzę jeden poważny środek zwalczania tej klęski społecznej — jest nim mobilizacja naszej Z.M.P-owskiej organizacji do walki z alkoholizmem, do walki z nadużywaniem alkoholu wśród młodzieży. Należy szeroko spopularyzować wśród młodzieży zasady Z.M.P-owców, zasady i sposoby walki na tym odcinku, należy wykreślić, jak ważną rolę odgrywa dobry przykład, oddziaływanie młodzieży na współkolegów, rodzeństwo, a nawet na starszych w kierunku odciągania od kieliszka i butelki z wódką. Należy zainteresować młodzież życiem świeżym, dać jej możliwość godziwego spędzania wolnych od zajęć chwil, czy długich wieczorów zimowych.

Ostatnio z zadowoleniem spostrzegaliśmy, że liczne kółka terenowe Z.M.P. zajmują aktywną postawę do tej akcji. Poszczególne kółka Z.M.P. organizują nawet lokalne współ-

zawodnictwo na tym odcinku. I tak np. na zebraniu kółka Z.M.P. przy miejskiej szkole stopnia licealnego w Pniewach szeroko dyskutowano nad przystąpieniem do walki przeciw alkoholizmowi. Przyjęto wreszcie uchwałę, której wyjątki przytaczamy:

„Znamy i doceniamy zgubne skutki nadużywania alkoholu. Tysiące rodzin cierpi od tej klęski. Mając to wszystko na uwadze i dążąc do tego, aby w Polsce Ludowej było jak najlepiej, chcemy wycofać i dać Państwu Ludowemu ludzi przede wszystkim

zdrowych fizycznie i moralnie, aby oni jak najpełniej realizowali wspólne dzieło wszystkich ludzi pracy — Polskę Socjalistyczną.

Do włączenia się do tej akcji wzywamy nowozałożone kółka Z.M.P. przy Średniej Szkole Zawodowej w Pniewach o-

raz kółka Z.M.P. przy Państ. Lic. Gim. w Szamotułach.

Z naszej strony należy wyrazić uznanie inicjatorom w przekonaniu, że akcja ta obejmie wszystkie kółka terenowe Z.M.P. i stanie się jednym z podstawowych zadań organizacji.

W. W.

Towarzysze partyjni

winni interesować się pracą kół rodzicielskich

Większość Kół Rodzicielskich w poznańskich szkołach podstawowych nie zupełnie należyte spełnia swoje zadania.

Jak dotychczas praca ich ogranicza się przeważnie do wąskiego odcinka działalności filantropijno-gospodarczej. Kółka zbierają fundusze na remonty szkół, radiofonizację, pomoce naukowe, na dożywianie biedniejszych dzieci itd. Nie zajmują się natomiast, poza nielicznymi wyjątkami, pracą nad wychowaniem dzieci i młodzieży w duchu postępu.

Niewątpliwie przyczyną tego jest nieodpowiedni skład socjalny rodziców, wchodzących do zarządów kół rodzicielskich.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda skład zarządów w niektórych kółach szkolnych.

Przy ul. Daszyńskiego 77/79, a więc w dzielnicy robotniczej, do zarządu kół rodzicielskiego przy 39 szkole podstawowej wchodzi tylko jeden robotnik.

W 26 szkole przy ul. Berwińskiego na Łazarzu, do zarządu wchodzi dwóch przedstawicieli inteligencji i jeden kupiec samodzielnym. W szkole 36 przy ul. Słowackiego, do której uczęszcza 60 proc. dzieci robotników, w zarządzie jest jeden robotnik.

Gorzej jeszcze przedstawia się ta sprawa w Śródmieściu.

Komitet rodzicielski szkół w Śródmieściu zbyt wielu ma ją przedstawicieli sektora prywatnego.

W szkołach nr. 5 przy ul. Wszystkich Świętych i 40 na Garbarach w zarządach nie ma ani jednego robotnika!

Nie więc dziwnego, że mimo wysiłku niektórych kierowników szkół, praca wychowawcza napotyka nie tylko na nie zrozumienie ze strony rodziców, ale i na opór.

Ponieważ rodzice-robotnicy nie biorą udziału w pracach kół rodzicielskich, wykorzystują do różne „panie przeze-sowe, doktorowe i kupcowe” i prowadzą tam swoją własną robotę, nie mającą nic wspólnego z interesami dzieci robotniczych.

Robotnicy, a zwłaszcza tawarzysze partyjni powinni się zająć pracą w kółach rodzicielskich i pchnąć ją na nowe tory.

Tow. Zambrowski w swoim przemówieniu na Kongresie Zjednoczeniowym nakreślił wyraźnie zadania, jakie stoją przed komitetami rodzicielskimi w obecnej szkole polskiej. „Nasze terenowe organizacje partyjne poprzez towarzyszy zasiadających w radach (kółach) rodzicielskich — powiedział tow. Zambrowski — powinny krzyczeć prawdę o nową rolę szkoły polskiej, która w warunkach naszej rzeczywistości posiada wszelkie dane ku temu, aby odrobić wszelkie za niedbania w dziedzinie wychowania w duchu świadomości klasowej i obywatelskiej”. (r)

Brak kanalizacji

największą bolączką Winiar

Mieszkańcy Winiar zwracają się z licznymi prośbami o poparcie „Gazety Poznańskiej” w ich kłopotach. Robotnik Z. Kraśnik porusza w swym liście sprawę braku kanalizacji w dzielnicy. Jest to największa bolączka Winiar. Jako jeden ze skutków braku kanalizacji należy wymienić wysokie koszty wywozu nieczystości, ponoszone przez robotników. Dochodzą one do 2.000 zł miesięcznie. Jest to zbyt wielka suma w budżecie niezamożnych mieszkańców tej dzielnicy.

Robotnicy Zakładów Cegielskiego skarżą się na brak chodników, przy ul. Winiarskiej.

„Gdy wracamy wieczorem do domu, grzęźniemy w błocie. Ulice są słabo oświetlone nie mają nawet bruku”.

Inne bolączki omawia tow. Majchrzak. „Na Winiarach nie ma żłóbka — pisze on. — Moja żona i ja pracujemy w Zakładach Cegielskiego. Mamy dwuletnią córeczkę, która zostaje sama w domu, bez opieki. Bywa, że opiekuje się

nią sąsiadka, często jednak dziecko zostaje samo”.

Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski weźmie pod uwagę wymienione wyżej bolączki Winiar i doloży starań do jak najrychlejszego ich usunięcia.

Sypią się grzywny

na nieuczciwych kupców

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarała ostatnio wielu nieuczciwych kupców grzywnami pieniężnymi. Restauratorowi Józefowi Skorupkiemu z Poznania ul. Kantaka została wymierzona grzywna 200 tys. zł za pobieranie wyższych cen od ustalonych. Andrzej Kredens, rzemieślnik z Skwierzyna, sprzedawał mięso w dni bezmięsne, pomagając mu w tym dwie ekspedientki: Stefania Biełkowska i Aniela Dolna. Teraz zapłaci on 50 tys. zł, a ekspedientki po 2 tys. zł kary. Za nieujawnianie cen Kazimierz Ruszyński i Mieczysław Ciabańska właściciele sklepu tekstylnego w Grabowie n/Krosną zostali ukarani grzywnami po 25 tys. zł. Innego rodzaju proceder uprawiał Hieronim Osses, który posiadając sklep tekstylny kupował od prywatnych osób towary włókiennicze, doliczał do nich marżę zarob-

kową i odsprzedawał dalej. Komisja Specjalna wymierzyła mu 40 tys. zł kary. Za prowadzenie handlu fałszykowego Ludwik Załewski, właściciel składu papieru w Kłodawie pow. Koło zapłaci 30 tys. zł kary.

Już w przyszłym miesiącu zorganizowany zostanie koncert jaseczny, z którego dochód przeznaczony będzie na Akcję Pomocy Zimowej.

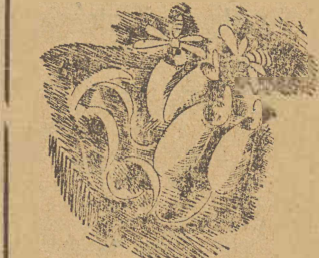
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8/9, Kancel. P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 523-36, kolportaż i prenumerata 523-27, biuro ogłoszeń 523-31, ekspedycja 52-48.
Wydawca: R.S.W. „Prasa”
Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań. Północ K — 58416

Żarłoczny

dzbanecznik

Eteryczna jak kwiat — okraszając swe wysmukłe bolawki autorzy romantycznych powieści. Okazuje się jednak, że niektóre rośliny cieszą się bardzo „nietetycznym” apejtem.

Przykładem tego jest dzbanecznik (Nepenthes) — oryginalna



roślina z Azji tropikalnej, która w Palmiarni przyciąga wzrok zdumionego przechodnia

Liść tej rośliny, zakończony kształtnym dzbaneczkiem o woszystej barwie, wabi do swego wnętrza owady, zatrzymuje je toksynami, a następnie wchłania ich soki żywotne.

Z. R.



Program audycji radiowych na poniedziałek dnia 31. I. 1949 r.

5,10 Sygnał czasu; 5,20 Koncert poranny; 6,10 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka poranna; 7,00 Wiadomości dziennika porannego; 7,25 lekcja języka rosyjskiego; 8,10 d. c. muzyki; 9,30 Wschodnia radiowa; 11,40 „Feliks Nowowiejski — pieśniarz ziemi warmińskiej”; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka; 12,04 Wiadomości popołudniowe; 12,20 Utwory wioleszowe w wyk. Aleksandra Wolskiego; 12,45 Audycja dla wsi; 13,10 Muzyka operowa — fragmenty z op. „Rigoletto” Verdiego; 14,20 Kursy radiowe dla nauczycieli; 14,40 Audycja słowno-muzyczna; 15,10 „Nasze porty” reportaż; 5,30 „Książki mówią” pogadanka; 15,45 Muzyka popularna; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,30 „Archipelag ludzi odzyskanych” — IV-ty odcinek powieści Igora Abramowa; 17,00 Koncert rozrywkowy; 17,50 Oświata w Bułgarii — pogadanka; 18,15 muzyka taneczna — rozrywkowa; 18,35 „Stare i nowe” powieść Lucjana Rudnickiego; 19,40 Wschodnia radiowa; 20,00 Dziennik wieczorny; 22,00 Od melodii do melodii; 22,50 Muzyka taneczna; 23,00 Ostatnie wiadomości.

Komisja Specjalna czuwa

Spekulanci wędrują do obozu pracy

Komisja Specjalna wymierzyła ostatnio surowe kary spekulantom, wykorzystującym swoje stanowiska służbowe dla prowadzenia nielegalnych interesów.

I tak: Józef Bartczak, kierownik Miłna Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Koźminku, przemielał zboże na mąkę o niedozwolonych normach, wykorzystując Spółdzielnię dla swoich prywatnych celów. Obecnie posiedzi 3 miesiące w obozie pracy.

Czesław Grześkiewicz, rolnik z Pyzdr, za usiłowanie sprzedaży mięsa z niedozwolonego

uboju, został ukarany 9 miesiącami obozu.

Komisja Specjalna zlikwidowała też aferę w Związku Dozorców Domowych. R. przewodniczący Zw., Antoni Kaczmarek, przywłaszczył sobie z powierzonych mu pieniędzy 43 tys. zł wystawiając poza tym fikcyjne zapotrzebowanie na masło, które niesprawiedliwie rozdzielał, za co odpracuje 8 miesięcy w obozie. Następny przewodniczący Związku, Henryk Kruscha, również wystawiał zapotrzebowania na masło w nadmiernych ilościach. Za karę posiedzi 1 miesiąc w obozie pracy.

Lucjan Rudnicki

(35)

Stare i nowe

Matka się zgadzała na wszystko, z warunkiem, że w podróży zamorskiej ojciec będzie nosił w płachcie dwoje najmłodszych dzieci: jedno z przodu, drugie z tyłu. Porządkowała nawet ku ogólnej uciechy, jak będzie przy tym wyglądał. Stary się śmiał razem z nami, bo czego ta Klimka nie umie wyśmiać, ale projekt brał poważnie i coraz bardziej się nim gorączkował.

— Co — mówił — siedzieć tu w tym Sulejowie i kłócić się z Krocmałskim dwa razy do roku o woranę skibę, kiedy tam całe obszary leżą do wzięcia!

Matka nalewając do salaterki tłustego krupniku (cały funt mięsa Fiszla odrabiał od łojówki) zauważyła skromnie, że Walenty będzie miał trochę za daleko dojeżdżać. Ojciec się i teraz uśmiechnął, ale widocznie było, że zbiera w nim złość. Jeszcze jeden jakikolwiek dowcip pod jego adresem, a położy łyżkę i pójdzie, gdzie go oczy poniosą. Matka zna tego pędziwiata, niejedną przykrość z tego powodu przeżyła, więc nagle poważnieje. Widzi tylko udrękę ciągnącą w przeszłość i nędzę obecną, która nie wiadomo czym się skończy. Brazylii mu się zachciewa, a roboty nie szuka. Westchnęła ciężko. Jedno słowo na temat wyjazdu wyprowadzi ją z równowagi i wywoła łzy. Ojciec to również wie, więc w przykrej ciszy jeno pochlipywanie przy jedzeniu słycać

Przerywa milczenie Michałek, który się jeszcze nie rozemnał w atmosferze rodziny i dla którego wszystko jest takie, jak się widzi i słyszy.

— Tato, a konia tam będziemy mieli?!

Był to jedyny w całej rodzinie dobry furman. Nikt z nas starszych nie umiał tak pięknie wystrugać cyganem konia z wozem z kory sosnowej. Lubiany był przez wszystkich bo wszystkim cierpliwie pomagał. Jedynie pracowite dziecko wśród próżniaków. Po prostu nie wiadomo, w kogo się wrodził. Rodzice, obciążając się wzajemnie wadami odbitymi w nas starszych, Michałkowe cnoty bez reszty sobie przypisywali. A Michałek tymczasem nie był podobny ani do ojca, ani do matki. Bocian przyniósł go widocznie z jakiegoś innego drzewa.

Matce na głos beniaminka od razu powrócił dobry humor. Zapomniała o troskach.

— Co wam ta po koniach, bedzieta z ojcem mały zaprzagać.

Nawet Michałek poznał, że to tylko żart, i śmiał się razem z nami. Obiad kończyliśmy na wesoło. Ojciec się również udobruchał i opowiadał ciekawe rzeczy o brazylijskich zwierzętach, gadach, owadach i cudacznych ludziach. Gotowiśmy byli zaraz jechać, aby to wszystko zobaczyć. Tylko matka niewiele się Brazylią interesowała. W ogóle nie była ciekawa. Krzyczano nieraz, że komedianci są na rynku, albo że białe szczyry sztuki pokazują; wszystkie kurny biegiły jak były przy kominie, nawoływały matkę przez okno, a ona jak mur: jak będą szli koło okna, to zobaczy, a nie to się obejdzie. Nawet

Kalmuków o jednym oku w czole, którzy przyjechali do Sulejowa na wielkie manewry, nie poszła oglądać.

Jednak do roboty na kierunek już nie poszedłem. W poniedziałek nie obudzono mnie o swoim czasie, we wtorek podbierałem kartofle, a w środę z braku materiałów nastąpiła przerwa w budowie. Majster prowadził jednak inne roboty i gdy się do niego zgłosiłem, przyjął mnie do pomocy przy „trynkowaniu”. Donosiłem rozrobione wapno do „kajfasza” i, co czasu zbyło, pomagałem rajbować.

— Walaj, pędraku, z dołu do góry i na okrętkę!

Wnet się okazało, że mam oko i dryg do rajbetki. Awansowałem. Przy pilnej robocie nie nosiłem zaprawy i podwyższono mi płacę do czterdziestu groszy dziennie. Poprawa bytu, zaszczep i piękna perspektywa na przyszłość:

— Jak nie będziesz dzwońcem, za dwa lata w Łodzi mieście i pół rubla zarobisz.

Nie, nie byłem dzwońcem. Chyba tylko z zewnętrznego wyglądu. Ciężka praca przy gracowaniu i noszeniu muru z wapniaka była odpoczynkiem. Wykonywałem ją do południa z przysiewkami. Po południu rozmawiałem z kolegami. Po kilkunastu dniach mięśnie przystosowały się do nowych warunków a palce do wapna. Wracając do domu poważnym murarskim krokiem. Starsi traktowali mnie po koleżeńsku, bracia z respektem. Rubel czterdzieści groszy tygodniówki, to nie bagatela.

(Ciąg dalszy nastąpi)